

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty po południu.

Prenumerata wynosi: Rocznie Rb. 2 kop. 80. Półrocznie Rb. 1 k. 40. Kwartalnie Kop. 70. Miesięcznie Kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie Rb. 4. Półrocznie Rb. 2. Kwartalnie Rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ul. Ś-go Rocha № 23. **Księgarnie miejscowe** oraz Kantory pism **p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.**

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekstem 30 kop. 1 wiersz petitem za tekstem 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Ogłoszenia drobne za wyraz 3 k. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcyi i Administracji: Pabjanice, ul. Ś-go Rocha 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redaktor przyjmuje od 11—1 i od 5—8. W święta redakcyja otwarta od 12—2.

Lekarz-Dentysta
J. SZAPOCZNIK
SPECJALNOŚĆ: technika złota i chirurgia dentystyczna. Przyjmuje, 10-2 i 4-7. **Pabjanice, Zamkowa 16, (II piętro).**

Wiosenna idylla.

„Hańbą dla wychowawcy jest uderzyć dziecko”.
Adolf Dygasiński.

Maj... pora odmłodzenia duszy... myśli... Czas nowych złudzeń i lepszej wiary w przyszłość! Chciałoby się napisać jakąś idyllę słoneczną dwojga kochających się istot, zalawione preludjum wspomnień, coś jednym słowem nastrojowego — w dobrym tonie

literackim. Chciałoby się rzucić na papier wiele ciekawych rzeczy z wizji marzyciela, który ucieka od ludzi na łono przyrody, a gdy zobaczy zdalaka człowieka, to ucieka co tchu i prosi Boga, aby na przechadzkach rzadziej go ta przyjemność spotykała. Boć wiosną pachnie, a więc każdy chce sobie, choć na chwilę z ciężkiej rzeczywistości „bajkę“ wylowić.

A jeśli ładna i miła w zarysach indywidualizmu to dla czegożby jej od czasu do czasu na wiosnę nie powtórzyć.

Natura jednak wilka ciągnie do lasu, a mnie nauczycielkę do dzieci. O! i gotowa idylla.

Siedzi sobie taka kruszynka w szkole, a coś ją porywa do słońca, do swobody, za ptaszkiem, motylkiem, i kwiatkiem. Czasem nie uważa, lekcji nie odrobi, spóźni się i na poczekaniu małeńki dramacik, lezki w oczach, drżenie, smutek nadzwyczajny. Myślę sobie, czemu ta Halinka tak się mnie boi? Okropnie mnie ta sprawa intryguje. Czuję, coś niedobrego w powietrzu. Zaczynam na boku z małą przy-

jaciółką pogawędkę i dowiaduję się, że Halinka dostaje „baty“. Brzydka rzecz! Brrr. A nuż, żeby to mię spotkało, jako wychowawczynię, to też w danym razie nie mogłabym się obrazić, bo jestem człowiekiem trochę „większym“ od Halinki, ale „mniejszym“ od Pestalozziego.

O, życie, życie, plyniesz wartkiem korytem odruchowej zemsty i krzywdzisz małą Halinkę! To mi się nie podoba.

W nagrodę Halinka dostaje odemnie poczciwego całusa i znajduje we mnie współczującego niezmiernie towarzysza w niedoli.

Do „ogniska rodzinnego“ wdrzeć się już nie mogę. Tam rodzicom wolno robić z dzieckiem, co im się podoba, bo to ich własność. Muszę się pogodzić z losem, ale zato przyrzekam święcie deptać im po piętach w „Gazecie Pabjanickiej“ aby na wiosnę odmłodzić nieco system wychowania, oparty na biciu. A jeśli nadarzy mi się kiedy sposobność i wpadnę na taką miłą scenę „Jasia na krzeselku“, to z pewnością zatrzymam świszczący bat

w powietrzu i powiem: „Tą drogą nie wychowany dla siebie przyjacielu, tylko wroga, co za zemstę — zemstą zapłaci“.

Słyszę wyrazy oburzenia: „To nie pani rzecz, co ja robię, widać mam rację. I ja dostawałem baty, jak byłem mały; gdyby nie te dobroczynne razy, możebym nie został takim porządnym człowiekiem“.

Jestem wzburzona do głębi, bo proszę, za moje dobre chęci — jeszcze mnie wykrzyczano. Ale to nie. Sprawa wychowania to święta rzecz, trzeba więc pracować i nie upadać na duchu, choć uszy puchną od tych przestarzałych frazesów. Do dzieci idzie się z sercem, nie z batem. Ludzkość kultury nie zdobywa drogą plag, a drogą miłości-poezji.

Tę miłość musimy wprowadzić do wychowania. Dziecko nie powinno się rodziców bać, a wolę może zawsze szanować, gdy się umiejętnie do tego weźmą. niesprawiedliwość w wymierzaniu kary jest ciężkim grzechem: ojciec wróci z fabryki zły, matka miała jakieś przejęcie, dziecko pod ręką —

W następnym numerze rozpoczniemy druk noweli nagrodzonej na Konkursie „Gazety Pabjanickiej” p. t. „W SŁUŻBIE” p. Jana Borowicza.

6) A. de Villiers de l'Isle-Adam.

Nieznajoma.

Przekład Wacława Rogowicza.

(Dokończenie).

Gdyż nie chcą oni zastanowić się nad tem, iż posiadli to tylko czego pragnęli! Nie mogą żadną miarą uwierzyć, że — poza Myślą, która przeobraża wszystko — wszystko jest złudzeniem na tym padole. I że wszelka namiętność, przyjęta i poczęta w samej jego zmysłowości, staje się niebawem bardziej gorzka, niż Śmierć, dla tych, którzy jej się oddali. — Niech pan spojrzy przechodniom w twarz — zobaczy pan, czy jestem w błędzie! — Lecz my, jutro! Gdy ten moment nadejdzie!... Będę miała twoje spojrzenie, lecz nie będę miała twego głosu! będę miała twój uśmiech... lecz nie twoje słowa! A ja czuję, że pan musi mówić zgoła inaczej, niż inni mężczyźni!...

Pańska dusza pierwotna i prosta musi się wypowiadać z żywością prawie bezwzględna, nieprawdaż? Wszystkie odcienie pańskiego uczucia musi tedy zdradzać jedynie sama muzyka twych słów! Czułabym dobrze, że obraz mój wypełnia cię całego, lecz formy, jaką nadajesz mej istocie w swych myślach, kształtu, w jakim jestem poczęta przez ciebie, a który można okazywać jedynie w kilku słowach, znajdujących co dnia, — tej formy bez wyraźnych konturów, a która dzięki właśnie tym boskim słowom pozostaje nieokreślona i ciąży do rzucenia swego odbicia w Światłość Wiekuista, by w niej się rozpląnąć i przejść do tej nieskończoności, jaką

nosimy w sercu naszym, — tej jedynej, słowem, rzeczywistości, tego ja nigdy nie poznam! Nie!... Tej muzyki niewysłowionej, utajonej w głosie kochanka, tego szmeru o załamaniach niespodzianych, co ogarnia całą istotę i błędnie każe — ja byłabym skazana na niesłyszanie go!... Ah! ten, który napisał na pierwszej karcie wzniołej symfonii: „Tak Przeznaczenie do drzewi kołaczę!“ znalazł głos instrumentów, zanim go dotknęło to samo nieszczęście, co i mnie!

Pisząc przypomniał sobie! Lecz ja, jakże ja sobie przypomniał głos, którym powiedziałeś mi po raz pierwszy: „Kocham cię!...“

Sluchając tych słów, młody człowiek sępniał: to czego doświadczał, było uczuciem trwogi.

— Oh! — zawołał. — Lecz pani rozwiera w mem sercu bezden niedoli i gniewu! Trzymam nogę na progu raju i mam zamknąć przed samym sobą wrota wszystkich radości życia! Czy pani jest najwyższą kusicielką — koniec końców!... Zdaje mi się, że widzę w pani oczach błysk jakiejś dumy, że mnie pani doprowadziła do rozpacz.

— Przestań! ja jestem ta, która cię nie zapomni! — odparła. — Jakże zapomnieć słowa przeczute, których się nie słyszało?

— Pani! niestety, obracasz w niwecz bez przyczyny całą nadzieję młodości, jaką złożyłem w tobie!... Tymczasem, jeśli będziesz tam, gdzie ja będę, zwyciężymy przyszłość wspólnymi siłami! Kochajmy się odważnie? Pójdź za mną!

Ruchem nieoczekiwanym i kobiecym złączyła swe usta z jego ustami, w cieniu, łagodnie, na chwil parę. Poczem powiedziała mu z odcieniem znużenia:

— Przyjacielu, wierzaj mi, to niemożliwe. Są chwile melancholii, gdy, rozdrażniony mojem kalectwem, szukałbyś okazji do stwierdzania go w jeszcze żywszy sposób!

Nie mógłbyś zapomnieć, że cię nie słyszę!... ani mi tego wybaczyć, zapewniam pana! Byłbyś fatalnie doprowadzony do tego, na przykład, że nie mówiłbyś do mnie wcale, że nie wymawiałbyś przy mnie jednej zgłoski! Twoje wargi tylko mówiłyby mi: „Kocham cię“, lecz drganie twego głosu nie zmąciłoby ciszy. Doszłoby do tego, że pisałbyś mi, co byłoby przykrą ostatecznością! Nie, to niemożliwe. Nie sprofanuję swego życia połowiczną Miłością. Choć jestem dziewczyną, wdową jestem po marzeniu i chcę pozostać nienasyconą. Powtarzam, nie mogę wziąć twej duszy wzamian za swoją. A jednak ty byłeś przeznaczony do zatrzymania dla siebie mej istoty!... I dlatego właśnie obowiązkiem moim jest odebrać ci moje ciało. Zabieram je! To moje więzienie! Obym mogła niezadługo być z niego uwolniona! — Nie chcę wiedzieć twego imienia... Nie chcę go czytać!... Żegnaj mi! — Żegnaj!...

Jakiś pojazd błysnął światłem w pobliżu, Felicyan poznał błędnie lokaja z perystyli Opery Włoskiej, gły naraz na skinienie młodej kobiety służący opuścił stopień karety.

Nieznajoma porzuciła ramię Felicyana, wysunęła się jak ptak, wsiadła do powozu. W chwilę po tem wszystko znikło.

Hrabia de la Vierge wyjechał nazajutrz z powrotem do swego samotnego zamku Blanchelande, — i odtąd słuch wszelki o nim zaginął.

Zaiste, mógł się chlępić tem, iż spotkał odrazu kobietę szczerą. — mającą, nareszcie, odwagę swych przekonań.



Pracownicy F-ki R. Kindlera.

Z Tkalni	21,98
„Przędzalni wełny	4,85
„Przędzalni bawełny	1,—
„Farbiarni	4,85
Pracownicy F-ki O. Krusche i Fiedler.	4,98

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z Ochronki katolickiej.

Zarząd Ochronki pragnąc powiększyć jej stale niedostateczne fundusze organizuje w środę przyszłego tygodnia (14 b. m.) przedstawienie amatorskie w Domu Ludowym.

Tym razem pracę swą łaskawie ofiarują lodzianie, członkinie i członkowie koła dramatycznego stowarzyszenia „Harmonia”. Amatorowie ci odegrają wesołą 4-aktową komedię Schoenthana p. t. „Porwanie Sabine”. Tę samą komedię grało już koło dramatyczne „Harmonii” w Łodzi z wielkim powodzeniem. Oto co pisze p. J. H. w „Kurjerze Łódzkim” (№ 53) o tem przedstawieniu:

„Pierwszy bodaj raz w życiu bawilem się na przedstawieniu amatorskim i to bodaj lepiej niż na widowisku danem przez niejednego z teatrów zawodowych. Wrażenie nie było subiektywne i dookoła słycać śmiechy rozbawionych widzów, którzy szczerze wypełnili salę. Reżyserja p. Szeffera i praca amatorów odniosły tryumf zupełny. Był to wybór najlepszych sił amatorskich „Harmonii”, który w zespole przeszedł granicę pracy amatorskiej”.

Wobec tak zachęcającego przedstawienia nie wątpimy że i nasza sala Domu Ludowego zapelni się widzami którzy składając swój datek na rzecz pożytecznej i niezbędnej instytucji, jednocześnie osiągną wiele wrażeń miłych, dzięki samej sztuce i grze wykonawców.

Bilety będzie można nabywać już od poniedziałku w księgarni W-ej p. Bientalowej.

Kuchnia współdzielcza.

Przewidywania sprawdzają się, ilość stołowników stale zwiększa się; w pierwszym dniu wydano 70 obiadów w następnych 140—180—206. Więcej przyjąć stołowników nie pozwala lokal zbyt szczypliwy. To też jeśli w dalszym ciągu frekwencja zwiększać się będzie, konieczną stanie się wówczas zmiana lokalu, lub też otwarcie filji w innym punkcie miasta. Dotychczasową liczbę stołowników zdołano obsłużyć w ciągu 1 godziny przeznaczonej na obiad.

Oprócz służących pomagają przy obsłudze stołowników członkinie Sekcji Kobiecej Tow. „Spolem,” oraz same robotnice po spożyciu swego obiadu, i jak dotychczas taka obsługa jest wystarczająca.

Potrawy są smacznie przyrządzone, porcje duże, tak że nawet zwracali uwagę niektórzy stołownicy; że chyba nie można końca z końcem związać wydając takie porcje po tak niskiej cenie.

A ceny są istotnie niskie: obiad

(zupa, mięso, chleb) 15 kop, szklanka mleka gotowanego 4 kop, porcja mleka zsiadłego 8 kop, szklanka herbaty 3 kop, szklanka kawy 4 kop i t. d. Obiady dr. ższe po 35 kop też mają sporo spożywców.

Ułożono stały urozmaicony spis potraw na 2 zmiany tygodniowe. Spis ten zawiera potrawy spotykane w przeciętnym domu. Zwraca tylko uwagę brak zupy dwa razy w tygodniu; okazuje się, że tutejsi robotnicy zwykle w domu u siebie parę razy na tydzień zupy nie jadają, uwzględniono więc ich przyzwyczajenie. W dni te daje się większe porcje mięsa lub dodatków do takowego.

Wogóle stołownicy są zadowoleni zupełnie tak z jakości jak ilości podawanych potraw i traktują nową instytucję bardzo przychylnie.

Zajście w Kościele.

W środę ubiegłą w kościele Ś-go Mateusza na Starem Mieście w czasie nabożeństwa majowego jakiś człowiek wyrwał ks. Ryłskiemu kropidło z ręki i usiłował je złamać. Stwierdzono, że jest to umysłowo chory, już kilkakrotnie w Łodzi zauważony w podobnych sytuacjach. Odprowadzono go do policji.

Przeprowadzka Sądu Pokoju.

Od poniedziałku lokal Sądu Pokoju mieści się w domu Kleczewskiego przy ul. Garncańskiej, tam gdzie policja.

Objawy zdziczenia.

Dwaj mieszkańcy Łodzi pp. S. L. i K., przechodząc w Pabjanicach obok kuźni przy t. zw. „Zielonej Górze”, zostali obrzucony przez chłopców kamieniami. Ta dzika zabawa przypadła do gustu miejscowemu kowalowi, Jozefowi Stepińskiemu, gdyż nietylko nie obronił przechodniów od napaszczy, lecz widząc, iż ci zamierzają skareić niesfornych chłopaków, wybiegł wraz z 3 synami i tak pobił napastowanych, iż jednego z nich, p. S. L. zaledwie do przytomności przywrócił lekarz miejski. Czytamy o tem w „Gaz. Łódz.”.

Samobójstwo.

W czwartek powiesił się na warsztacie tkackim 46-letni E. H., zamieszkały przy ul. Wodnej w domu Webera.

Z Pabjanickiego Tow. Naukowego.

W dniu 7 b. m. odbyło się ostatnie w sezonie bieżącym zwykłe dwutygodniowe posiedzenie Zarządu.

Obecnie, aż do września będą zwolowane posiedzenia tylko w miarę potrzeby.

Z ważniejszych spraw załatwiono następujące: postanowiono urządzić w dniu 24 b. m. przedstawienie siłami sekcji muzycznej i dramatycznej, wy pożyczono bezinteresownie na dzień 14 b. m. salę teatralną Ochronce Katolickiej na przedstawienie na korzyść tejże Ochronki.

Przewodniczący odczytał list od Zarządu Tow. Pomocy dla niezamożnej młodzieży Pabjanickich Szkół Handlowych, w którym Zarząd tego Towar. zwraca się z prośbą, aby sekcje mu-

zyczna i dramatyczna mogły wziąć udział w projektowanym na korzyść Tow. Pomocy niezamożnej młodzieży w jesieni roku bieżącego wieczorze. Sprawę zdecydowano przychylnie. — Przewodniczący sekcji czytankowej zakomunikował, że projektowane jest w czerwcu przedstawienie dzieciom ze śpiewami i orkiestrą dla szerszej publiczności, co Zarząd chętnie zaakceptował. — Z sekcji muzealnej dowiadujemy się, iż zbiory muzeum znów powiększyły się o 15 plaków wypchanych, oraz 2 sztuki, dostarczone w ostatnich czasach przez p. Józefa Milerca z pod Kielec. Okazy te są dostarczone dla naszego muzeum przez p. M., jedynie po cenie kosztu wyphania.

Wreszcie przewodniczący zakomunikował, że otrzymano pozwolenie gubernatora na urządzenie 6 przedstawień teatralnych amatorskich i 6 koncertów na rok bieżący.

Z Konstąntynowa.

W niedzielę dnia 4 b. m. Lutnia Konstąntynowska obchodziła czwartą rocznicę swego istnienia, na którą to uroczystość zaprosiła delegację pokrewnych stowarzyszeń śpiewaczych, pomiędzy niemi znalazło się i dwóch delegatów Lutni Pabjanickiej. O godzinie 11-ej na intencję Lutni została odprawiona uroczysta msza, podczas której podniosłe pienia wykonały chóry Lutni pod batutą p. Sikorskiego. Po nabożeństwie udano się do własnego lokalu na wspólne śniadanie, gdzie w miłym nastroju spędzono parę godzin. O godzinie 5-ej po południu rozpoczęły się tańce dla członków i wprowadzonych gości. Zabawa ochocza w serdecznym nastroju trwała do późna w nocy.

T. W.

Telegramy.**Skutari w płomieniach.**

Wiedeń. Nadeszła tu wiadomość że SKUTARI stoi W PŁOMIENIACH. Pożar wybuchnął odrazu w kilku miejscach.

Przypuszczają, że ogień podłożyli opuszczający twierdzę czarnogórcy.

Wiatr pożar rozszerza i wprost uniemożliwia ratunek.

Ludność w poplochu ucieka do wsi okolicznych.

Istny sądny dzień!

Londyn. Skutari gwałtownie płonie.

Pożar połączony jest z niezwykłą wichurą i burzą.

W mieście katastrofa za katastrofą.

Sądzą, że jest to akt zemsty ze strony czarnogórców.

Wiedeń. Księciem Albanji został ma ks. Wilhelm szwedzki.

Albanja na razie nie ma otrzytać konstytucji.

Wywiad u króla Mikołaja.

Wiedeń. Specjalny korespondent do „N. Wiener Tageblatt” miał

w Cetynji posłuchanie u króla Mikołaja, który oświadczył:

„Z ciężkim sercem i wbrew memu przekonaniu zdecydowałem się na ustąpienie ze Skutari, ale uczyniłem to w interesie utrzymania pokoju i aby dowieść mocarstom dobrych swych chęci; uczyniłem to również powodowany miłością względem narodu czarnogórskiego, który potrzebuje pokoju i tęskni do niego, po przybyciu długiej, ciężkiej i krwawej wojny; nadchodząca pora robót w polu i zbliżających się żniw wymaga rąk do pracy, mającej zapewnić dobrobyt memu ludowi”.

Głosy publiczne.**W sprawie szkolnej.**

Na jednym z posiedzeń władz naszego miasta postanowiono wybudować gmach szkolny przy ul. Tuszyńskiej róg Bugaj, kosztem około 85 tysięcy rubli; budynek ten ma pomieszczać 1080 dzieci w 18 salach.

Myśl ta na pozór piękna i pożyteczna dla mieszkańców, po głębszym zastanowieniu nasuwa pytanie, gdzie tu sens tego rodzaju budowy w dzielnicy tak jak Stare Miasto rozrzuconej i słabo zabudowanej, budować jedną szkołę-kazarmę i zmuszać uczącą się dziewczynę do odbywania tak forsownych kursów jak z ulicy Japońskiej, skrzętu, z za szpitala miejskiego i Rakowca do jednego punktu przy ul. Tuszyńskiej?

Tego rodzaju szkoły-kazarmy mają zupełną rację bytu w Warszawie lub Łodzi, bo tam dzieci z jednej tylko ulicy wypełniają po kilka sal szkolnych odrazu i zeszła tam lokciec ziemi pod budynek liczy się na dziesiątki rubli.

U nas jednak tego rodzaju skupienie jest niepożądane, gdyż narażają tylko dzieci podczas zimy i dni słotnych jesieni na zaziębienie i inne choroby, a w razie epidemii na jednej choćby tylko ulicy, pozbawi wszystkie dzieci odrazu nauki, bo w takich razach szkoła się zamyka na czas pewien.

Wogóle dziwić się należy, jak ten tak niefortunny projekt byłego burmistrza mógł uzyskać obecnie aprobatę i możliwość urzeczywistnienia, bo że powstał on w głowie p. Andrejewa to nikogo to nie dziwi, wiemy z jakim zamiłowaniem prowadził on i wyszukiwał roboty miejskie.

Obecnie jednak, póki czas, pomyśleć należy o zmianie tej uchwały w myśl rzeczywistych potrzeb elementarnego szkolnictwa, to jest postarać się o wybudowanie zamiast jednej szkoły-kazarmy, trzy szkoły w rodzaju nowej szkoły przy ul. Długiej, wzniesionej kosztem 26 tysięcy rubli, na 360 dzieci w 6 klasach.

Koszt tych budynków będzie ten sam a pożytek dużo większy, działwa zyska lepsze warunki, a miasto ozdoby w kilku dzielnicach.

Odpowiednimi punktami pod budowę szkół są, ul. Tuszyńska róg Bugaj, Warszawska rog-Kaplicznej i obok szpitala miejskiego pusty narożnik.

Ponieważ jest to sprawa bardzo ważna więc pożądanym jest aby szerszy ogół mieszkańców zabrał tu głos i wyświelił rzeczywiste potrzeby naszego elementarnego szkolnictwa.

r. r.

T
E
A
T
R

WŁADZA

Od soboty 10-go do poniedziałku 12-go maja włącznie demonstrowane będą wspaniałe obrazy:

DO WYŻYŃ WŁADZY

sensacyjny dramat w 3-ach aktach odegrany przez znakomitego dramaturga
CAPPOCI. Arcydzieło sztuki kinematograficznej firmy Paskwali.

Dziennik Pathé 2114, kronika ostatnich wydarzeń — Cormorau-ptak morski, zdjęcia z natury — POOSTĘP i MIŁOŚĆ, wspaniała komedia.

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. Dyrekcja P. JAROS.

Z ostatniej chwili.

Dowiadujemy się, że ROTBERG ojciec, który wraz z synami i zięciem naraził na poważne straty Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, ZOSTAŁ ZAARESZTOWANY w Łodzi. Jest więc nadzieja, że część zobowiązań zostanie pokryta.

Przy zakupie towarów czy to w Pabjanicach czy w Łodzi prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczane w „Gazecie Pabjanickiej“.

DYREKCJA

Pabjanickiej 7-mio klasowej SZKOŁY HANDLOWEJ

niniejszym zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą dnia 19, 20 i 21 maja, 16, 17 i 18 czerwca, 28, 29 i 30 sierpnia.

Podania na imię Dyrektora przyjmuje
:: kancelarja szkoły. ::

Towarzystwo Komandytowe „**ZELAZO**” (Spółka Chrześcijańska) w PABJANICACH ulica Długa № 48.
poleca po niskich cenach:

Sieczkarnie, Kosy do sieczkarni i trawy, Łańcuchy dla krów, koni i psów, Plugi w różnych gatunkach i wszystkie części zapasowe: deski, lemiesz, płuźnie i spłozy, Grabie, widły, szpadle, szuffe, buksy do wozów, Sploty druciane, drut kołczasty do ogrodzeń i siatki, Nożyce do strzyżenia owiec, trawy, ogrodnicze i kotlarskie, Noże do stogów, ogrodnicze, kuchenne i stołowe, Sikawki ogrodowe i do polewania ulic, Żelazo wszystkich wymiarów i fasonów, Stal resorowa i narzędziowa, Belki żelazne, gwoździe, śruby, mutry, podkładki, nity, hacce, Kompletne okucia do mebli i budowlane, Armatura brązowa, stalowa i żelazna, Rury mosiężne, miedziane, guzowe, zlewowe, wodociągowe i żebrowe oraz wszelkie części fasonowe do takowych, Wszelkie narzędzia stolarskie ślusarskie i kowalskie, Młoty mularskie i kielnie, Formy kowalskie, Kowadła, imadła (Szrubstoki), imadła (Feilkluby), Wiertarki (Bormaszyny), grzechotki (Borknary), Świdry, rozwiertaki (Reibory), gwintownice (Szneidkluby), Gwintułki (Szneidbory), gwintnice (Bakenbory), pilniki, Tarniki (Raszple), piłki do metali, kuźnie polowe, Lewary, wciągi (Flaszencugi), poziomnice (Waserwagi), Tarcze szmerglowe, płótno szmerglowe i glaspapier, Kleszcze do drutu, gwoździ, do obcinania śrub, do cięcia rur, Uszczelnice do rur kotłowych (Dichtmaszyny), Naczynia kuchenne wszelkiego rodzaju, Kalosze, Obręcze do kół powozowych, kłapy i kule do pomp, Wszelkie płyty i pakunki uszczelniające gumowe i azbestowe, Najrozmaitsze rurki i węże gumowe i parciane, Chodniki i dywany gumowe i linoleumowe w różnych deseniach.

Od dnia 15 maja r. b. posiadamy zawsze na składzie Cement na beczki i funty, papę, paski i smołę do smarowania dachów.

CENY NIZKIE!

Ulica Główna 17. Ulica Główna 17.

Ceny stałe.

MAGAZYN GALANTERJI

S. MORAWSKI

Ceny stałe.

w ŁODZI, ul. GŁÓWNA 17 (między Piotrkowską a Mikołajewską)

POLECA ARTYKUŁY DAMSKIE:

Bieliznę, combinations nowego kroju, fartuszki, gipiury szwajcarskie gorsety grzebienie, iluzje, kołnierzyki gipiurkowe, koronki, mydełka toaletowe, parasonki, perfumy, pończochy, portmonetki, pudry, rękawiczki szalkowe, trykotowe i jedwabne, tiule, torebki, staniczki szale gazowe, jedwabne i koronkowe, trykoty, letnie, woalki, żaboty i t. p. oraz odnośne artykuły dziecięce.

000.-3-2

ARTYKUŁY MĘSKIE:

Chusteczki białe i jedwabne kolorowe, kalosze, koszule białe pikowe zefirowe i kolorowe, kołnierzyki (20 fasonów), krawaty, laski, mankiety, parasole pasy, rękawiczki zamkowe i trykotowe, skarpetki, spinki, szelki i t. p.

Ulica Główna 17. Ulica Główna 17.

ZAKŁAD POGRZEBOWY **M. KOŁACZA** w Pabjanicach, Zamkowa 28. (przy Fabrycznej).

poleca po cenach przystępnych, wielki wybór trumien metalowych i z drzewa, poczynając od najtańszych, aż do najwykwintniejszych; także posiada w dużym wyborze wieńce metalowe i z kwiatów żywych i sztucznych, duży zapas garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej, karawany duże i małe wysyła, oraz żalobników, a także urządza dekoracje pogrzebowe. c-r-423

SKŁAD APTECZNY **JANA BOLECHOWSKIEGO**
Pabjanice, Stary-Rynek № 10.

NABYTY PRZEZ

Władysława Śliwowskiego

zaopatrzony we wszelkie towary apteczne, techniczne, wody naturalne i sztuczne, w wielkim wyborze kosmetykę i perfumeryę oraz mydła toaletowe, i lecznicze, różnych fabryk pudry i pasty do twarzy które poleca Sz. P. po cenach niższych. 1-1-453

Skład obuwia **D. PIEL** Pabjanice, Świętojańska № 2.

Posiada w wielkim wyborze najrozmaitsze obuwie: damskie, męskie, oraz dziecięce wykończone najstaranniej z najtwardszej gemzy, chrom i t. p. podług najnowszych fasonów, które poleca Sz. Nabywcom po cenach przystępnych. Przyjmuje się także wszelką reperację i obstalunki na nowe. (450-1-1)



Obuwie

Rekord

z prima. gemzy.

Damskie 5⁹⁰

Męskie 6⁵⁰ 7⁵⁰

Schmechel i Rosner

Łódź, Piotrowska 100.

448 1-3 **CUKIERNIA „LOUVRE”**

w Pabjanicach, ul. Zamkowa № 20.

Poleca znane ze swej dobroci ciasteczka w wielkim wyborze: babki, placki, herbatniki, cukry, czekoladki deserowe, czekolady pierwszorzędných firm, torty, lody i t. p. Przyjmuje zamówienia i takowe wykonywa starannie i punktualnie po cenach możliwie umiarkowanych.

Chrześcijańska pracownia

najmodniejszych

KAPELUSZY DAMSKICH

MONIKI

Pabjanice, Długa 33,

w lewej oficynie, 1-sze piętro.

Przyjmuje przeróbki i poleca kapelusze nowe po b. przystępnych cenach.

D-r. med. **Z. GOLC.**

SPECJALNOŚĆ:

choroby skórne,

weneryczne

i moczopłciowe.

Godziny przyjęć od 9 — 12^{1/2}, i od 4^{1/2} — 7^{1/2} w.

W niedzielę i święta tylko od 9 — 12^{1/2} przed poł.

Mieszka na ul. Mikołajewskiej № 18 w Łodzi.

445-9-2.

Magazyn ubiorów męskich
A. Cieplińskiego

Pabjanice, ul. Nowa 23.

Posiada duży wybór najmodniejszych towarów krajowych i zagranicznych na ubrania męskie, z których, jak również i zpowierzonych materiałów wykonywa wszelkie obstalunki po cenach przystępnych. Również poleca gotowe: palta wiosenne od 15 do 22 r. letnie od 15 do 20 r. i garnitury marynarkowe od 15 do 23 r.

Magazyn obuwia

F. Rozwensa

Pabjanice, Fabryczna 6.

Posiada wielki wybór obuwia: damskiego, męskiego, i dla dzieci, wykończonego starannie z najlepszej skóry gemzowej, chromowej i innej, które poleca po cenach niższych. Przyjmuje się także zamówienia na nowe i uskutecznia wszelką reperację.

Skład Apteczny

J. KASPERSKIEGO

• Pabjanice, ••••• Zamkowa 15. •
POSIADA W DUŻYM WYBORZE:
Kremy i Pasty od liszaj i piegów i do wybielenia cery. Szampoń dziegielowy do mycia i wzmocnienia włosów, Płyn na porost włosów, przyrządy elektro-techniczne. Ekstrakty owocowe do różnych napoi. Sprzedaje po cenach fabrycznych. o o o o o o o o

DENTYSTA

M. KLEJNERT

Pabjanice, Zamkowa 19.

Zęby sztuczne najnowszych systemów na podniebieniu i bez takowego na kauczuku i w złocie, wszelkiego rodzaju roboty mostkowe i korony złote. Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby: emaliowe, złote, amalgamatowe, cementowe i t. p. Przyjmuje rano od 9—11 po południu od 3—8.

K. SCHUBERT

Pabjanice, Świętojańska № 3.

Zaopatrzyl, na nadchodzący sezon, swój magazyn w wielki wybór obuwia: damskiego, męskiego i dziecięcego, najdokładniej wykończonego, podług najświeższych fasonów i z najlepszej skóry chromowej, gemzowej i innej, które poleca Sz. P. po cenach bardzo przystępnych. Jednocześnie przyjmuje się wszelkie zamówienia na nowe i reperacje.

(451-1-1)

Zakład Tkacki

W. KOWALSKI i S-ka

poleca Sz. Paniom: 452-1-2

materiały wełniane na suknie i kostjomy w różnych gatunkach i kolorach

Sprzedaż sztukami i na łokcie.

Wyroby gwarantowanej dobroci po cenach możliwie niskich

Adres: ul. Tuszyńska (róg Szkolnej)

dom W-go Rabalskiego.

Nauczyciel b. wychowawiec Lęczyckiego Seminarjum przygotowuje uczniów do wstępnych egzaminów tegoż Seminarjum.

Wiadomość w redakcji. (151-1-1)

CHRZEŚCIGAŃSKA
FARBIARNIA i PRALNIA
CHEMICZNA

G. Heiningera

w Pabjanicach, Długa 34,

(w oficynie na lewo), 419-4-1

pierze i farbuje wszystko w całości.

Do sprzedania garnitur mebli w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Warszawska № 2 m. 7 od 10 do 12 w p.

CHRZEŚCIGAŃSKI ZAKŁAD KRAWIECKI
ST. KOŁODZIEJCZYKA.

Pabjanice, ul. Poprzeczna 53.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące tak z własnych jako też i z powierzonych materiałów. Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane. 5-8-439

Chrześcijańska pracownia gorsetów
„STANISŁAWY”

Pabjanice, ul. Długa 50 II piętro

Wyrabia gorsety paryskich fasonów, posiada duży wybór gotowych, oraz uskutecznia wszelką przeróbkę.